

Wrede, Marek

Elekcja posłów na sejm, Proszowice 1689 : w sprawie zasad głosowania na sejmikach przedsejmowych

Przegląd Historyczny 76/2, 269-289

1985

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Elekcja posłów na sejm, Proszowice 1689.

W sprawie zasad głosowania na sejmikach przedsejmowych.*

W trakcie kwerendy źródłowej prowadzonej w ramach przygotowań do jubileuszowej wystawy „Rzeczpospolita w dobie Jana III” (Zamek Królewski, wrzesień—listopad 1983 r.), natrafiłem w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Narodowej na interesujące źródło. Jest nim zapis głosowania na posłów sejmowych na sejmiku w Proszowicach w postaci listy z rzędami kresiek oznaczającymi głosy oddane na poszczególnych kandydatów¹. Zapis ten jako rzadki² i zwracający uwagę swą formą był eksponowany na wystawie w dziale „Państwo i prawo”, gdzie wraz z innymi dokumentami ilustrował organizację i przebieg kampanii sejmikowej³.

Pochodzi on z oprawionego w XIX w. zbioru rękopisów będącego częścią archiwum rodziny Morsztynów, które w 1949 r. zostało przekazane Bibliotece Narodowej. Składają się nań siedemnastowieczne materiały historyczne (oryginały i kopie) przede wszystkim o charakterze publicznym (lauda, instrukcje, uniwersały, spisy podatkowe, relacje, listy królewskie) oraz prywatnym (korespondencja, kwity, zapiski gospodarczo-majątkowe). Odnoszą się one w głównej mierze do województwa krakowskiego. Część z nich związana jest z osobą twórcy zbioru — Krzysztofem Dobińskim (1650—1718), łowczym gostyńskim.

Był to średniozamożny szlachcic osiadły w województwie krakowskim. Syn Grzegorza Kazimierza, komornika granicznego krakowskiego, wiele lat spędził w służbie wojskowej. Był towarzyszem chorągwi husarskiej Michała Warszyckiego miecznika koronnego. Wziął udział w wyprawie wiedeńskiej jako porucznik chorągwi pancernej Marcjana Ścibora Chełmskiego oboźnego koronnego i odbył kampanie mołdawskie 1684, 1685 i 1686 r. Aktywnie uczestniczył też w życiu politycznym. Elektor Jana III i Augusta II, trzykrotny marszałek sejmiku proszowskiego, członek wojewódzkich komisji skarbowych, sędzia kapturowy w czasie bezkrólewia po Janie III — cieszył się popularnością i autorytetem wśród szlachty krakowskiej. Był typem lidera szlacheckiego związanego politycznie z rodziną Warszyckich. Jego zasługi wojskowe (był dwukrotnie ranny w kampanii 1683 r.) i działalność publiczna zyskiwały uznanie

* Artykuł powstał przed opublikowaniem przez Adama Przybosa piątego tomu *Akt sejmikowych województwa krakowskiego* (Wrocław 1984). Redakcja PH umożliwiła mi wniesienie uzupełnień w oparciu o to cenne wydawnictwo.

¹ BNar., rkps 6639, k. 191v; *Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej* t. VII, oprac. K. Muszyńska, Warszawa 1963 [dalej cyt.: *Katalog BNar.*], 6639, poz. 87.

² Nie jest mi znany inny tego rodzaju zapis, mimo iż wiadomości o dawaniu kresiek należą do potocznej wiedzy historycznej.

³ *Rzeczpospolita w dobie Jana III. Katalog wystawy Zamku Królewskiego, Archiwum Głównego Akt Dawnych i Biblioteki Narodowej, wrzesień — październik 1983*, Warszawa 1983, poz. 97, ilstr. 91.

w oczach Jana III i królewiczów Aleksandra i Konstantego. Świadczą o tym nadania królewskie, adresowanie do niego listów instancjonalnych, a także pomoc w załatwianiu spraw prywatnych. Człowiek o otwartym umyśle, wykształcony, podejmował samodzielne próby literackie⁴. Starannie też gromadził i kopiował materiały dokumentujące bieżące wydarzenia polityczne i przeszłość⁵.

Omawiany zapis głosowania nie jest jedynym przekazem pochodzącym z tego tomu miscellaneów, a dotyczącym sejmiku proszowskiego z 1689 r. Znajdują się w nim ponadto: list instancjonalny Jana III dla Krzysztofa Dobińskiego zobowiązujący go do poparcia polityki królewskiej na sejmiku, instrukcja królewska na sejmik, list uwierzytelniający posła królewskiego na sejmik tzw. kredens, uwierzytelniony wypis z oblaty *laudum*, uwierzytelniony wypis z oblaty instrukcji poselskiej oraz szereg listów osób prywatnych i instytucji do sejmiku⁶. Jest więc to niemal komplet akt związanych z tym sejmikiem — brak jedynie uniwersału królewskiego. Formuła wpisu do akt grodzkich *laudum*, podobnie jak uwierzytelnienie *laudum* i instrukcji stwierdzają, że marszałkiem tego sejmiku, odbytego 5 grudnia 1689 r. w Proszowicach był twórca zbioru — Krzysztof Dobiński. On więc był ich urzędowym adresatem (w odróżnieniu od uniwersału królewskiego, który według ówczesnych zasad skierowany został do grodu)⁷. Fakt ten jest wyraziście potwier-

⁴ *Theatrum żałobnego aktu Jaśnie Wielmożnej JM Paniej Anny Warszawskiej, miecznikowej koronnej... przy exequiach pogrzebowych wydane, przez Krzysztofa Dobińskiego...*, MDCLXXXIII w Krakowie, w drukarni Akademickiej (Estreicher t. XV, s. 257); BNar., rkps 6649, k. 154—159; Diariusz wyprawy wiedeńskiej 1683 r.; tamże, k. 163v—169; „Trakt wojska do Wołoch idącego i szczęśliwie nazad powracającego do Polski 1686-to”. Zapiski kronikarskie dotyczące wydarzeń politycznych z początku XVIII w. znajdujące się w tomach rękopisów BNar., rkps 6651 i 6652. Fragmenty drukowane w: *Rzeczpospolita w dobie upadku 1700—1740. Wybór źródeł*, oprac. J. Gierowski, Wrocław 1955, s. 98—99, 145—148, 168—170, 223—229.

⁵ W zbiorach Biblioteki Narodowej znajduje się, prócz omawianego, jeszcze sześć innych tomów miscellaneów związanych z osobą Krzysztofa Dobińskiego — rkps 6640, 6643, 6648, 6649, 6651, 6652. Dane biograficzne zestawiono głównie w oparciu o te zbiory rękopisów, osiemnastowieczne zapiski rodzinno-genealogiczne oraz opracowania Wł. Siarkowski, *Przyczynek do monografii rodziny Dobińskich*, „Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny” t. II, 1881, s. 385—388; t. III, 1882, s. 187—194; A. Boniecki, *Herbarz Polski* t. IV, s. 316. Nie udało się dokładnie ustalić majątku twórcy zbioru. *Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1680*, oprac. E. Trzyna, S. Zyg, Wrocław 1959 [dalej cyt.: *Rejestr 1680*], nie notuje K. Dobińskiego. Według zapisek z XVIII w. (por. wyżej), był właścicielem wsi Ulina i Ściborzycze oraz dzierżawcą królewszczyzny Wola Libertowska (4 wsie). Dzierżawę królewską potwierdzają źródła (BNar., rkps 6649, k. 13), oraz herbarz Bonieckiego, który wymienia go jako właściciela jeszcze jednej wsi Bętkowice. Własność Uliny potwierdza epitafium K. Dobińskiego znajdujące się w kościele parafialnym w Ulinie (*Katalog Zabytków Sztuki w Polsce* t. I, z. 8, oprac. Z. Boczkowska, Warszawa 1953, s. 40). W źródłach występuje z tytułem *generosus*.

⁶ BNar., rkps 6639, k. 221—222, 187—190, 186, 204—211, 192—201, 219—220, 216, 223—224, 229—230, 239—242, 217—218, 245—246, 233—234, 231—232, 243—244, 237—238 (Katalog BNar., 6639, poz. 122, 85, 86, 88, 89, 91). Instrukcja i *laudum* wyd. w: *akta sejmikowe województwa krakowskiego* t. I, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932; t. II—V, wyd. A. Przyboś, Kraków—Wrocław 1953—1984 [dalej cyt.: ASWK] t. V, s. 90—99.

⁷ Wyjaśnia to zasadniczą przyczynę jego braku w prywatnym zbiorze. Por. H. Olszewski, *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii 1652—1763*, Poznań 1966, s. 46. Uniwersał królewski datowany z Żółkwi 30 października 1689 zwołujący sejm do Warszawy na 16 stycznia 1690, a sejmik województwa krakowskiego do Proszowic na 5 grudnia 1689, przetrwał w formie oblaty w księgach grodzkich bieżących — ASWK t. V, s. 89 n.

dzony notatką Krzysztofa Dobińskiego na pierwszej stronie instrukcji królewskiej wszytej w tom razem z listem kredencjonalnym: „JKM list i ta instrukcja oddana mnie dyrektorowi na ten czas sejmiku”⁸.

Zapis głosowania sporządzony został na pojedynczej karcie papierowej formatu folio o wymiarach 31,5 × 20 cm. Karta jest zapisana jednostronnie. W trakcie oprawiania została nieco przycięta (lewy i dolny brzeg) tak, że w jej dolnej części nastąpiło uszkodzenie zapisu. Część kresek z ostatniego i przedostatniego rzędu została skrócona. Mimo, iż nie przeszkadza to w ich policzeniu, stwarza dodatkowy asumpt do i tak koniecznej odpowiedzi na pytanie: czy zapis jest kompletny? Czy nie odcięto zapisu głosowania na dalszych kandydatów i czy zrobiony został na jednej karcie? Format nie odbiegający w zasadniczy sposób od ówczesnie stosowanych, oraz umiejscowienie znaku wodnego na przecięciu się środkowych boków karty, wskazują na tylko nieznaczne jej przycięcie⁹. Pozwala to odpowiedzieć twierdząco na pierwszą część pytania. Zmniejszanie się u dołu karty odstępów pozostawionych na wpisanie kresek kandydatów, zdradzające staranie o zmniejszenie na niej całości listy przemawia za kompletnością zapisu sporządzonego na jednej karcie. Wniosek ten potwierdzają dane źródłowe, które pozwalają na wyrobienie sobie opinii o liczebności zgłaszanych kandydatów. Z prywatnego odpisu instrukcji danej posłom krakowskim w 1593 r. wiadomo, że na sejmiku stanęło do wyborów 17 osób¹⁰. Inna instrukcja z 1604 r. stwierdzając, że: „posłowie mają być przez baloty wybierani, po trzech kandydatów z każdego powiatu wybierając”¹¹ informuje, że ideałem w pojęciu szlachty byłoby przystąpienie do wyborów 21 osób¹². Postulatywny charakter tego przekazu każe powątpiewać w powszechność zgłaszania około 20 kandydatów na sejmikach przełomu XVI i XVII w. Wydaje się, że jednym z efektów przemian politycznych XVII w., zmierzających do zmonopolizowania decyzji politycznych w rękach magnaterii, mogła być formalizacja techniki zgłaszania kandydatów, a zatem zmniejszanie się ich liczby. Potwierdzeniem tej tendencji, umacniającym wniosek o kompletności zapisu, są bliższe chronologicznie informacje zawarte w relacjach z sejmików proszowskich z lat 1672 i 1733. Na pierwszym z tych sejmików o funkcję poselską ubiegało się ośmiu kandydatów, na drugim dziesięciu¹³. Jeśli dodać do tego (uprzedzając nieco późniejsze ustalenia), że posłami wybrano osoby znajdujące się na liście, to przyjęc można, że twierdzenie o jej kompletności spełnia podstawowe wymogi krytyki.

Na treść zapisu składają się: lista dziewięciu kandydatów wymienionych z urzędu lub tytułu, w jednym przypadku z nazwiska; zapis gło-

⁸ W tym samym zbiorze znajduje się jeszcze drugi, skromniejszy komplet akt dotyczących innego sejmiku proszowskiego odbytego 26 maja 1695 (Katalog BNar., 6639, poz. 98, 99; laudum wyd. ASWK t. V, s. 159—162), którego marszałkiem był również Krzysztof Dobiński. Można przypuszczać, że istniał zwyczaj zatrzymywania przez marszałków u siebie listów adresowanych do sejmiku i odpisów jego akt.

⁹ *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław 1971, s. 724—725, 2629.

¹⁰ ASWK t. I, s. 194.

¹¹ Tamże, s. 255.

¹² Województwo krakowskie od początku XVII w., mimo pewnych przesunięć granic wewnętrznych dzieliło się na siedem powiatów: ksiąski, lelowski, proszowski, krakowski, szczyżycki, sądecki i biecki (Rejestr 1680, s. XXI, XXII).

¹³ ASWK t. III, s. 410; BPAN Kraków, rkps 649, k. 198—200v: Relacja o sejmiku proszowskim (1733).

sowania w postaci rzędów kresek — dla łatwiejszego policzenia krzyżkowanych dziesiątkami, pomocniczo sumowanych w połowie rzędów i sumowanych ostatecznie (przy czym sumowania są poprawiane, a mimo to nieściśle) oraz nagłówek napis informacyjny wypełniający miejsce pozostawione na wpisanie kresek pierwszego kandydata. Napis ten brzmi: „Elekcya posłów na sejm 1689: za mojej dyrekcji łaska Eoza *cooperabatur affecta* JeKM że stanął sejmik i sejm ostatni za panowania N Jana III”. Nad datą przekreślone — „Kamienica”. Jak wynika z treści nagłówek ten został dopisany po śmierci Jana III (17 czerwca 1696 r.) i jest autorstwa marszałka sejmiku Krzysztofa Dobińskiego. Autentyczność jego nie budzi wątpliwości. Sejmik przedsejmowy odbył się, zgodnie z uniwersałem, 5 grudnia 1689 r., a sejm warszawski obradujący od 16 stycznia do 6 maja 1690 r. był ostatnim za życia Jana III, który uchwalił konstytucje. Następne trzy (grodzieński 1693 r. i warszawskie z 1693 i 1695 r.), zostały zerwane lub rozeszły się bez podjęcia uchwał¹⁴. Napis „Kamienica”, przypuszczalnie ręką Dobińskiego, sugeruje swym usytuowaniem na karcie, że odnosi się do miejsca odbywania się sejmiku. Jeśli rozumieć go jako nazwę miejscowości jest mylny. W świetle akt sejmiku nie ulega żadnej wątpliwości, że odbył się on w Proszowicach. Co więcej, żaden inny sejmik województwa krakowskiego z lat 1572—1689 nie odbył się w jednej z dwóch istniejących w województwie miejscowości o nazwie Kamienica¹⁵. Można go też rozumieć jako określenie domu, do którego np. z powodu mrozu przeniosła się sejmikująca szlachta. Potwierdzeniem tego, w gruncie rzeczy mało prawdopodobnego, przypuszczenia powinno być zaznaczenie zmiany miejsca sejmikowania w *laudum* lub w instrukcji, jako że kościół farny w Proszowicach uważany był za stałe przepisane prawem i zwyczajem miejsce sejmiku krakowskiego¹⁶. Oba te źródła, poza stwierdzeniem „działo się w Proszowicach”, niczego jednak nie dodają. Napis ten naniesiony został na kartę po odbytych głosowaniu — znajduje się w miejscu przeznaczonym pierwotnie na zapisanie kresek miecznika koronnego. Biorąc pod uwagę przekreślenie (powstałe zapewne w momencie naniesienia przez Dobińskiego nagłówka informacyjnego — w trakcie porządkowania archiwum), zgodnie z intencją autora uznać go należy za mylący i nieistotny.

Sprawą niezbędną dla pełnego przedstawienia treści zapisu głosowania i decydującą o jego autentyczności jest rozszyfrowanie osób wpisanych na listę, stwierdzenie kto został posłem i czy są to osoby którym zapisano największą liczbę kresek. Skład kompletu poselskiego zawiera obłata instrukcji znajdująca się w księgach grodzkich krakowskich¹⁷.

¹⁴ W. Konopczyński, *Chronologia sejmów polskich 1493—1793*. Kraków 1948, s. 158 n.

¹⁵ Kamienica I — wieś parafialna w dawnym pow. sądeckim; Kamienica II — parafia Gołcza w dawnym pow. ksiąskim. Druga z tych wsi, oddalona o kilka km od Uliny Krzysztofa Dobińskiego, należała w 1680 r. do Hieronima Dąbskiego, ojca Jana Dąbskiego — szóstego na liście kandydata na posła (!?) (Rejestr 1680, s. 207, 145; *Mapa województwa krakowskiego w dobie sejmów Czteroletniego (1788—1792)*, oprac. K. Buczek, Kraków 1930; ASWK t. I—V, *passim*; WAP Kraków, *Libri Laudorum Oblatorum Cracoviensium* t. II z lat 1669—1692, *passim*).

¹⁶ VL t. III, s. 280: Konstytucja sejmowa 1616 r., „Sposób konkludowania sejmiku województwa krakowskiego”.

¹⁷ WAP Kraków, *Libri Laud. Obl. Crac. t. II*, s. 592—604: Oblata instructionis nuntiis pro Comitibus Generalibus Varsaviensibus a Palatinatu data, sabbato post festum sanctae Luciae virginis proximo (17 grudnia). W imieniu marszałka wpisu dokonał Władysław Cieciszowski *famulus* Krzysztofa Dobińskiego.

(Uwierzytelniony wypis tej oblaty pochodzący z omawianego tomu rękopisów BN jest niekompletny — brak pierwszej strony z listą posłów). Według tego dokumentu posłami województwa krakowskiego na sejm 1690 r. zostali — wymieniam w kolejności i brzmieniu tego aktu w zestawieniu z informacjami pochodzącymi z zapisu głosowania i dodatkowymi danymi biograficznymi¹⁸.

„Sebastian Hrabia na Wiśniczu Lubomirski starosta olsztyński”. Właściwie Franciszek Sebastian Lubomirski (około 1658—1699); syn Jerzego Sebastiana marszałka wielkiego koronnego, po ojcu, od 1669 r. starosta olsztyński; rotmistrz chorągwi pancernej, uczestnik kampanii wiedeńskiej. Poseł na sejm 1693 r. W odróżnieniu od braci Jerzego Dominika, Stanisława Herakliusza i Hieronima Augustyna nie piastował wysokich stanowisk państwowych i nie zasiadał w senacie. Ugruntowana magnacka pozycja rodziny sprawiła, że na sejmiku był najpoważniejszym kandydatem. Na liście zapisany jako „JMP Sta[rosta] Olsztyński” — pierwszy na którego oddano głosy. Otrzymał ich najwięcej, według sejmikowych obliczeń 326. Dokładne policzenie kresek wykazuje 323 głosy.

„Jakub z Raciborska Morsztyn starosta kowalski”. Właściwie Jakub Władysław Morsztyn (zm. 1729). Syn Władysława bachmistrza wielickiego i starosty kowalskiego; dziedzic obu tych urzędów (starosta kowalski od 29 marca 1689), czynny działacz szlachecki związany z województwem krakowskim; poseł na sejmy w latach 1693, 1703, 1710 (Walna Rada Warszawska), 1712, 1713 i współorganizator konfederacji tarnogrodzkiej. Starosta gniewkowski, łojowski i lubelski, w 1717 r. został wojewodą sandomierskim. W 1689 r. idąc śladami ojca, który był wielokrotnym posłem, wspinał się po szczeblach kariery, która uwieńczona została godnością senatorską. Drugi na liście, zapisany jako „JMP Sta[rosta] Kowalski” otrzymał 286 głosów — właściwie 289. Drugi pod względem popularności kandydat.

„Jan Hrabia na Żywcu i Pieskowej Skale Wielopolski”. Właściwie Jan Kazimierz Wielopolski (zm. przed 1693 r.), syn Jana kanclerza wielkiego koronnego. Tytuł hrabiowski dziedziczył po dziadzie — Janie wojewodzie krakowskim i ojcu, brat starostów krakowskich Ludwika Jana i Franciszka (ósmego ordynata pińczowskiego), pierwotnie przeznaczony do stanu duchownego, kanonik katedry krakowskiej od 1687 r., porzucił karierę duchowną i ożenił się. Funkcja poselska miała być pierwszym szczeblem jego świeckiej kariery. Na liście wymieniony jako trzeci — „JMP Hrabia”. Otrzymał 275 kresek — właściwie 277. Według liczby uzyskanych głosów trzeci.

„Jerzy Warszycki miecznikowic koronny” (zm. 1733 r.). Syn Michała miecznika koronnego i wojewody sandomierskiego (od 1696 r.); stolnik sieradzki po 1689 r., starosta bolesławski i piotrkowski, kasztelan, a następnie wojewoda łęczycki od 1718 r. Jeden z dwóch kandydatów nie posiadających własnego tytułu. Syn magnacki rozpoczynający karierę polityczną, uzyskał nominację dzięki poparciu ojca, który początkowo sam

¹⁸ Dane biograficzne kandydatów zestawiono przede wszystkim w oparciu o herbarze Niesieckiego, Bonieckiego i Zychlińskiego, PSB i *Genealogię* W. Dworzaczka a także powoływane źródła rękopiśmienne z BN. Próba odtworzenia stanu majątkowego posłów w oparciu o rejestr poborowy 1680 r. nie przyniosła pożądanych efektów. Na małą przydatność rejestrów do tego celu wskazuje W. Dworzaczek, *Skład społeczny wielkopolskiej reprezentacji sejmikowej w latach 1572—1655*, „Roczniki Historyczne” t. XIII, 1957, s. 282.

ubiegał się o funkcję poselską. Pierwszy na liście „JMP Miecznik kor[onny]”, przy którym nie ma kresek, to właśnie Michał Warszycki. Przystępując do głosowania wycofał swoją kandydaturę chcąc, być może, w ten sposób powiększyć szansę obioru syna¹⁹. „JMP Miecznikowic”, czwarty na liście, otrzymał 236 głosów — właściwie 235 kresek. W głosowaniu zajął szóste, ostatnie miejsce.

„Jan z Lubrańca Dąbski miecznik inowrocławski” (zm. 1709 r.). Potomek bogatej rodziny szlacheckiej piastującej niższe godności senatorskie, osiadłej w województwie brzeskim kujawskim. Syn Hieronima miecznika inowrocławskiego, który przeniósł się w połowie XVII w. w Krakowskie nabywając w nim kilka wsi. Miecznik inowrocławski od 1683 r., członek wojewódzkich komisji skarbowych, rotmistrz powiatu lelowskiego i sędzia kapturowy województwa krakowskiego, podpisał elekcję Augusta II. W 1697 r. został chorążym nadwornym koronnym, a w 1702 r. zasiadł w senacie jako kasztelan wojnicki. Kolega marszałka Dobińskiego z komisji skarbowych, utrzymywał z nim korespondencję. Na liście zapisany jako piąty — „JMP Miecznik Inowr[ocławski]”. Otrzymał 263 głosy — właściwie 265 kresek; dało mu to w głosowaniu piątą pozycję.

„Jerzy z Zakliczyna Jordan sędzia grodzki sądecki”. Przedstawiciel uboższej — myślenickiej linii rodziny, która swą pozycję gruntowała na tradycji kilkusetletniej osiadłości w województwie krakowskim. Syn Hermolauś Stanislawa stolnika lwowskiego, średniozamożny szlachcic piastujący od 1687 r. urząd podstarościego i sędziego grodzkiego sądeckiego. Marszałek sejmiku relacyjnego 1685 r., kolega Krzysztofa Dobińskiego z komisji skarbowych 1693 r. i 1695 r., od 1692 r. podczaszy krakowski. Na liście zapisany jako „JMP Sędzia Sądecki” — siódmy z kolei. Otrzymał 286 głosów — właściwie 272 kreski; dało mu to czwartą pozycję.

W głosowaniu odpadli: „JMP Piegłowski” i „JMP Chorąży zakroczyński” (pozycje szósta i ósma na liście). Pierwszy to prawdopodobnie Jan z Piegłowa Piegłowski (zm. 1714 r.), syn Stanislawa starosty ujskiego i kasztelana oświęcimskiego, bogaty szlachcic rodem z Płockiego, osiadły w Księstwie Oświęcimskim. Jako skarbnik współpracował z marszałkiem Dobińskim w wojewódzkiej komisji dystrybuującej podatkiem w 1695 r. Elektor Augusta II, po ojcu kasztelan oświęcimski od 1700 r. W czasie głosowania otrzymał 146 głosów — właściwie 143 kreski.

Chorąży zakroczyński to Michał Łodziński z Chorągwy, syn Franciszka chorążego zakroczyńskiego, dziedzic kilku wsi w woj. krakowskim, sandomierskim i Księstwie Oświęcimskim. Rotmistrz królewski, członek wojewódzkich komisji skarbowych, poseł na sejm 1693, elektor Augusta II. Bliski powinowaty marszałka sejmiku przez siostrę Mariannę z Łodzińskich — drugą żonę Krzysztofa Dobińskiego. Wraz z nim, nie uzyskawszy nominacji poselskiej, został wybrany przez ten sam sejmik deputatem powiatowych sądów skarbowych. Głosowało na niego 100 osób — właściwie otrzymał 102 kreski. Był najmniej popularnym kandydatem.

Jak wynika z powyższego zestawienia, posłami sejmiku zostali ci spośród kandydatów, którym zapisano największą liczbę kresek. Zanoto-

¹⁹ Mimo tej rezygnacji został posłem, tyle że wybranym przez inny sejmik małopolski. Konstytucje sejmu 1690 r. wymieniają go jako członka trzech komisji (VL t. V, s. 773, 784, 785).

wane wyniki głosowania stały się podstawą ich nominacji. Źródło jest więc autentycznym zapisem właściwej czynności wyborczej sejmiku. Kolejność wymienienia posłów w instrukcji jest zgodna z kolejnością, w jakiej zostali zapisani na liście. Można przypuszczać, że zapis głosowania służył jako materiał pomocniczy przy spisrywaniu instrukcji²⁰.

W składzie kompletu poselskiego znalazło się: czterech przedstawicieli magnaterii (uwzględniając cenzus społeczny rodzin, do warstwy tej zaliczyć można F. S. Lubomirskiego, J. Morsztyna, J. K. Wielopolskiego i J. Warszyckiego); przedstawiciel bogatej szlachty (J. Dąbski) i reprezentant średniozamożnej szlachty urzędniczej — J. Jordan. W świetle badań skład ten jest typowy, oddający specyfikę stosunków panujących w województwie krakowskim. Polegała ona na zasadniczym wzroście w końcu XVII w. udziału przedstawicieli wielkiej własności i magnaterii (do 83%) w składzie reprezentacji wojewódzkiej²¹. Obecność J. Jordana — przedstawiciela cieszącej się popularnością (ze względu na fachowość), grupy szlacheckich urzędników sądowych potwierdza szczegóły modelu²². Podobnie sprawdza się teza o bardziej demokratycznym, w porównaniu z funkcją posła, charakterze urzędu marszałka sejmiku²³. Majątek własny Krzysztofa Dobińskiego ograniczał się do dwóch wsi, a piastowane przez niego łowczostwo należało do niższych w hierarchii urzędów ziemskich²⁴.

W odniesieniu do osób odgrywających ważną rolę na tym sejmiku zwraca uwagę fakt, że aż trzech z nich piastowało urzędy innych województw i ziem (marszałek — łowczy gostyński, J. Dąbski — miecznik inowrocławski, M. Łodziński — chorąży zakroczymski). Nie rozstrzygając czy mieli oni majątki w ziemiach, których nazwy mieli w tytułach, warto zwrócić uwagę, że zdarzały się wypadki sprawowania urzędów ziemskich przez osoby nie legitymujące się terrigenatem²⁵. Istniała też praktyka wybierania na posłów osób posiadających obce tytuły²⁶. Pano wało przekonanie o prawie do uczestnictwa i sprawowania funkcji na sejmikach wszystkich tych ziem, w których posiadało się dobra²⁷.

Z problemów dotyczących szeroko pojętej krytyki źródła, pozostaje jeszcze sprawa autorstwa zapisu głosowania oraz opis dalszych jego cech zewnętrznych.

²⁰ Możliwe ostateczna jej wersja powstała, jak to się często zdarzało (por. konstytucja sejmiku 1616 r. — przyp. 16), poza miejscem sejmikowania — w gospodzie marszałka (kamienicy) i stąd ta nazwa na zapisie głosowania.

²¹ K. Przyboś, A. Walaszek, *Reprezentacja sejmowa województwa krakowskiego w XVII w.*, „Studia Historyczne” r. XX, 1977, z. 3, s. 386—392 (w zestawieniu posłów woj. krakowskiego XVII w. brak Jerzego Jordana).

²² W. Dworzaczek, op. cit., s. 303—309; A. Pawiński, *Dzieje ziemi kujawskiej oraz akta do niej służące 1572—1795 t. I: Rządy sejmikowe w epoce królów elekcyjnych*, Warszawa 1888, s. 63—65; J. Gierowski, *Sejmik generalny księstwa mazowieckiego na tle ustroju sejmikowego Mazowsza*, Wrocław 1948, s. 61—63; W. Urban, *Skład społeczny i ideologia sejmiku krakowskiego w latach 1572—1606*, PH t. XLIV, 1953, z. 3, s. 314—315; W. Śladkowski, *Skład społeczny, wyznaniowy i ideologia sejmiku lubelskiego w latach 1572—1648*, „Annales UMCS”, serio F, t. XII, 1957, s. 142 n.

²³ W. Urban, op. cit.; J. Gierowski, op. cit.; W. Śladkowski, op. cit.

²⁴ VL t. III, s. 26; Konstytucja sejmiku 1611 r. „Ordo officialium terrestrium” wymienia łowczych na dziewiątym miejscu.

²⁵ Protestowała przeciwko temu szlachta zebrana na sejmiku proszowskim w 1641 r. — ASWK t. II, s. 263.

²⁶ A. Pawiński, op. cit., s. 63; J. Gierowski, op. cit., s. 52.

²⁷ S. Sreniowski, *Organizacja sejmiku halickiego*, „Studia nad historią prawa polskiego im. O. Balzera” t. XVI, z. 3, Lwów 1938, s. 20.

Zakres czynności należących do marszałka, który przewodniczył zgromadzeniu, rozdzielał głosy i konkludował obrady spisując *laudum* i instrukcję oraz, co szczególnie istotne, proponował kandydatów na posłów, wskazuje na niego jako na autora zapisu²⁸. Zachowanie ostrożności nakazuje istniejąca w XVII w. praktyka wylaniania spośród sejmikujących „deputatów do spisywania akt”²⁹, oraz dobierania przez marszałków pomocników do „terminowania wot” — notowania głosów³⁰. Istnienie służb pomocniczych marszałka zostało usankcjonowane konstytucją 1768 r.³¹. Powoływała ona zaprzysiężonych asesorów, którzy zajmowali się liczeniem i spisywaniem głosów oraz uchwał sejmików, pełniąc przy tym funkcje kontrolne wobec marszałka. Przypuszczenie co do osoby autora potwierdza analiza paleograficzna listy kandydatów i sumowań głosów. Materiału porównawczego dostarcza napis nagłówkowy oraz teksty pisane niewątpliwie ręką Krzysztofa Dobińskiego znajdujące się w tomie rękopisów BN III 6649³². Porównanie ich z listą kandydatów wykazuje tak znaczne podobieństwo rąk, że przypisanie jej autorstwa Dobińskiemu nie budzi wątpliwości.

Listę tą przygotował marszałek przed rozpoczęciem głosowania. Świadczą o tym puste miejsca między rzędami kresek kandydatów wynikające z nie do końca trafnego zaplanowania miejsca na nie w momencie zapisywania osób oraz zapis głosowania na przedostatniego kandydata — sędziego sądeckiego. Ostatni, trzeci rząd oddanych na niego kresek został zapisany w przerwie między, wcześniej powstałymi, rzędami pierwszym a drugim. Tę nieprawidłowość spowodował brak miejsca w związku z wcześniejszym wpisaniem na listę ostatniego kandydata — chorążego zakroczymskiego.

Sam zapis głosowania — rzędy kresek, jest niestaranny, zdradzający pośpiech. Zamazania wskazują na częste przesuwanie po nim ręki. Czyjego jest autorstwa — trudno dociec. Stwierdzić można tylko, że błędy w pośpiesznym sumowaniu, dokonany zapewne przez marszałka, wynikające po części z niejednoznaczności zapisu³³, powstały na skutek niewłaściwego odczytania, tak jakby sumowanie było robione po pewnym czasie (po zapisaniu głosów oddanych na wszystkich kandydatów), lub jakby robiła to inna osoba. Może właśnie kreski stawiał terminator wot, a marszałek pilnował porządku i kolejności oddawania głosów, tak jak to było na sejmiku deputackim w Proszowicach w 1616 r., kiedy to „marszałek głosy dawał i kreski pisać rozkazał”³⁴.

²⁸ J. Siemieński, *Organizacja sejmiku ziemi dobrzyńskiej*, Kraków 1906, s. 12; S. Sreniowski, op. cit., s. 61—63; J. Gierowski, op. cit., s. 19.

²⁹ ASWK t. I, s. 323; J. Siemieński, op. cit., s. 9.

³⁰ ASWK t. I, s. 196.

³¹ VL t. VII, s. 624—627: Konstytucja „Porządek sejmikowania”.

³² Szczególnie karta 2 z identycznym napisem „Elekcyjna”, k. 159 i 166v z identycznym jak na liście sposobem zapisywania osób. Obfitszego materiału dostarczają bruliony i koncepty listów Dobińskiego — k. 13, 15—16, 104, 206, 210—211v, 234v oraz jego próby literackie — por. przyp. 4.

³³ Ostatnia niepełna dziesiątka kresek oddanych na pierwszego kandydata — starostę olsztyńskiego odczytana została jako 6 (suma głosów 326), podczas gdy w rzeczywistości wynosi ona 8. Kreską poziomą, którą sumująca wzięła za przekreślenie dwóch pierwszych kresek tej dziesiątki, jest poprzeczka krzyżyka oznaczającego czwartą dziesiątkę głosów oddanych na drugiego kandydata — starostę kowalskiego.

³⁴ ASWK t. I, s. 369.

W wyniku dotychczasowych rozważań można stwierdzić, że omawiane źródło jest spisaniem na żywo, kompletnym, uznanym za podstawę nominacji zapisem głosowania na posłów, sporządzonym przez marszałka sejmiku Krzysztofa Dobińskiego lub pod jego nadzorem, na sejmiku przedsejmowym w Proszowicach, odbytym w kościele parafialnym Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i św. Jana Chrzciciela w poniedziałek 5 grudnia 1689 r.

Na sejmiku tym zastosowano do obioru posłów głosowanie większością. Czy było to regułą, czy wyjątkiem wyjaśniającym rzadkość omawianego zapisu? Odpowiedź na to pytanie jest skomplikowana — wymaga bowiem rozważenia obowiązującego ustawodawstwa jak i, co ważniejsze, praktyki sejmikowej, różnej w czasie i odbiegającej często od normy prawa.

W 1611 r. województwo krakowskie zagwarantowało sobie konstytucyjnie „aby ten posłem i deputatem zostawał, przy kim *pluralitas* głosów będzie: a ta *pluralitas* tak się rozumieć ma, aby głos szlachcica w tamtej ziemi osiadłego ważny zostawał”³⁵. Tyle norma prawna. Na podstawie materiałów sejmikowych można stwierdzić w czterech przypadkach (sejmiki z lat 1593, 1608, 1672, 1689) zastosowanie tej zasady. W odniesieniu do olbrzymiej większości sejmików przedsejmowych krakowskich, odbytych w latach 1572—1689 nie sposób określić w jaki sposób dokonano wyboru posłów. Najczęściej pojawiającą się formułą (w 17 przypadkach) jest zasada „zgodnego odbioru”³⁶. Pojęcie to, jak przekonująco wykazał Stanisław Sreniowski³⁷, z czasem przetworzone i uściślone w formułę *nemine contradicente*, jest zasadniczo różne od zasady jednomyślności. Jednomyślność wyraża się bowiem w działaniu, zgoda natomiast jest to określnik pasywności grupy nie przesadzający o stopniu jej aktywności. Grupa zgodna nie koniecznie musiała być jednomyślna — ktoś mógł się powstrzymać od wyrażenia swego poglądu. Wynika stąd, że z określenia „posłowie zgodnie mianowani” można wnosić, że obraniu nikt się nie sprzeciwił, i że wyboru dokonano niejednomyślnie. W ramach tej formy, jako praktyczny jej wyraz, mieści się sposób obioru posłów *per pluralitatem*³⁸.

Potwierdzeniem tego poglądu jest zapis instrukcji poselskiej z 1608 r., z której dowiadujemy się, że „mianowano zgodnie” aż siedmiu posłów, a to dlatego, że dwóch spośród nich „jednaką mieli liczbę wot brater-

³⁵ ASWK t. III, s. 11. Poza woj. krakowskim wybór posłów większością zagwarantowały sobie: woj. sieradzkie, ziemia wieluńska i ziemia chełmska — tamże; woj. mazowieckie w 1598 r. — VL t. II, s. 1467; Wielkie Księstwo Litewskie, woj. kijowskie i pow. mielnicki, woj. płockie, malborskie i pomorskie w 1613 r. — VL t. III, s. 199, 174, 182, 184; woj. podlaskie w 1631 r. — VL t. III, s. 697 oraz woj. brzeskie kujawskie powołując się na wcześniejszą praktykę województw wielkopolskich w 1685 r. — VL t. V, s. 727. Na ogólną liczbę 79 sejmików Korony i Litwy 42 zgodnie z ustawodawstwem wybierały posłów większością. H. Olszewski, op. cit., s. 98.

³⁶ Podobnie na Mazowszu (J. Gierowski, op. cit., s. 18), w ziemi halickiej (S. Sreniowski, op. cit., s. 67), w województwie poznańskim i kaliskim (*Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego* t. I—II, wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1957—1962, *passim*), w województwie lubelskim (W. Śladkowski, op. cit., s. 134).

³⁷ Op. cit., s. 98—103.

³⁸ Por. też K. Przyboś, *Sejmik województwa krakowskiego w czasach saskich* (1697—1763), Kraków 1981, s. 36; A. Lityński, *Sejmiki dawnej Rzeczypospolitej* (na marginesie pracy J. Włodarczyka, *Sejmiki łęczyckie*, Łódź 1973), PH t. LXVI, 1975, z. 2, s. 30.

skich”³⁹. Biorąc pod uwagę wzmianki o stosowaniu większości głosów przy wyborze deputatów na trybunał⁴⁰ i poglądy szlachty, że „według konstytucyj [i] zwyczajów z dawna zawsze u nas [w woj. krakowskim — MW] zachowały — — pluralitas concludit”⁴¹, można przyjąć, że praktyka głosowania większością była powszechna na sejmikach krakowskich. Nie musiało to oznaczać rezygnacji z zasady jednomyślności. Stosowano ją przy wyborze marszałków⁴². Wbrew potocznym przekonaniom przyjęcie zasady większościowej, mającej zapewnić większą operatywność sejmiku, nie stwarzało bariery przed praktyką ich zrywania. Brak wyrobienia politycznego szlachty, ustalonego regulaminu obrad, prymitywizm i nieścisłość zapisów głosowań (czego przykładem jest właśnie omawiany) powodował, że ci którzy „*pluralitate sententiarum* beli daleko *inferiores* udawali się do akklamacyi” i zrywali sejmiki⁴³. Dopiero w 1768 r. podjęto starania zapewniające większą efektywność działania sejmików⁴⁴. Wprowadzono regulamin obrad zobowiązujący zaprzyśiężonego marszałka do przygotowania spisu kandydatów, „papieru do konotowania *suffragiarum*” i dokładnego „wyrachowania kresek”. Głosować miano według kolejności ziem i powiatów, na wezwanie marszałka i pod kontrolą asesorów. Zasada miała być głosowanie większością, ale tylko „*in casum vero* nie znalezienia *unanimitatis*”.

Przechodząc do omówienia zasad głosowania na podstawie zapisu z 1689 r. warto zatrzymać się na chwilę nad problemem prawa głosu. W myśl cytowanej konstytucji z 1611 r. czynne prawo wyborcze posiadali jedynie posesjonaci osiadli w województwie krakowskim. Wydaje się, że praktyka nie w pełni realizowała literę prawa, ponieważ w XVII w. sejmik krakowski podejmował uchwały mające zagwarantować wyłączność prawa głosu posesjonatom⁴⁵. W opinii szlachty jednak fakt uczestnictwa w głosowaniu znacznej liczby nieterrigenów stwarzał podstawy do podważenia prawomocności głosowania⁴⁶. Bierne prawo wyborcze ograniczone przez układ stosunków społeczno-politycznych do górnych warstw stanu szlacheckiego, podlegało dalszemu zacieśnieniu przez ustawodawstwo. Konstytucje sejmów z 1601, 1616 i 1678 r. nie dopuszczały do funkcji poselskich osób, przeciwko którym toczył się pro-

³⁹ ASWK t. I, s. 332.

⁴⁰ Sejmiki deputackie z lat 1593, 1600 i 1616 — ASWK t. I, s. 196, 239—240, 368—373.

⁴¹ Tamże, s. 371.

⁴² Na sejmikach w 1629 i 1669 r. — ASWK t. II, s. 111; t. III, s. 269; K. Przyboś, op. cit., s. 34.

⁴³ ASWK t. I, s. 239. Znamienne jest poddawanie w wątpliwość oficjalnych wyników głosowania przez część sejmikujących na podstawie własnych obliczeń „terminowanych” prywatnie (j.w., s. 196). W drugiej połowie XVII w., w czasie jednej kampanii, średnio kilkanaście sejmików przedsejmowych ulegało zerwaniu — H. Olszewski, op. cit., s. 76.

⁴⁴ Por. przyp. 31.

⁴⁵ Instrukcja sejmiku 1648 r. zobowiązywała posłów do uzyskania konstytucyjnego potwierdzenia wyłączenia impositonatów od czynnego prawa głosu — ASWK t. II, s. 375; uchwały sejmiku przedsejmowego z 1682 r. potwierdzały powyższe stanowisko szlachty i zobowiązywały marszałka do sprawdzania czy kandydaci na posłów posiadają dobra w woj. krakowskim — WAP Kraków, Lib. Laud. Obl. Crac. t. II, s. 441—444; ASWK t. V, s. 18—19.

⁴⁶ Protestacja szlachty [o sejmikach deputackich z 1600 i 1616 r. — ASWK t. I, s. 239—240, 369—370. Por. też L. Łysiak, *O społecznym składzie sejmików ziemskich*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Konstantego Grzybowskiego*, Kraków 1971 s. 113.

ces w sądzie sejmowym, deputatów na Trybunał i posłów od wojska⁴⁷. Wydaje się, że bardziej też konsekwentnie przestrzegano w odniesieniu do kandydatów wymogu osiadłości. Uchwała sejmiku krakowskiego z 1682 r. zobowiązywała marszałka do przeprowadzania weryfikacji uprawnień kandydatów⁴⁸.

Kierując się wskazówkami Wacława Urbana, który jako jedyny poświęcił w swej pracy o sejmiku krakowskim więcej miejsca zasadom głosowania⁴⁹, spróbuję rozważyć w oparciu o posiadany materiał możliwe do realizacji warianty. Przyjmuję roboczo, że głosowali wszyscy uczestnicy sejmiku, tzn. marszałek⁵⁰, senatorowie, urzędnicy ziemscy i zgromadzona szlachta. Kandydaci na posłów wyłączeni byli od głosowania. Przy tych założeniach maksymalna liczba głosów uzyskana przez jednego kandydata wyznacza minimum liczebności sejmiku. Dla badanego zgromadzenia jest to liczba 323. Tyle głosów uzyskał najpopularniejszy kandydat Franciszek Sebastian Lubomirski.

Na ilu kandydatów głosowano? Możliwości odpowiedzi jest kilka:

Wariant 1. Każdy uczestnik oddawał jeden głos na jednego kandydata. W tym przypadku suma głosów oddanych na wszystkich kandydatów (1906), powiększona o ich liczbę — czyli 8 (zakładam, że Michał Warszawski wycofawszy swoją kandydaturę, głosował tak jak wszyscy), daje w przybliżeniu wielkość zgromadzenia równą 1914. Przyjmując za Władysławem Czaplńskim średni poziom frekwencji na sejmikach na około 25% szlachty⁵¹ — tzn. mężczyzn osiadłych w województwie krakowskim, liczba ta jest nieprawdopodobna. Rejestr poborowy z 1680 r. notuje około 1000 posiadaczy szlacheckich⁵². Zakładając nawet błąd rejestrów o 50% liczba posiadaczy będzie i tak mniejsza od liczby sejmikujących i to przy założeniu 100% frekwencji. Trudno sobie wyobrazić, żeby w tak dużym stopniu na liczebności sejmiku zaważyła obecność szlachty nieosiadłej. Podobnie też nieprawdopodobnym wydaje się, aby zwycięzca w głosowaniu cieszył się tylko popularnością 16% zgromadzonych. Wyniki te zmuszają do odrzucenia głosowania na jednego kandydata, jako zasady zastosowanej w 1689 r.

Wariant 2. Każdy głosował na komplet poselski, czyli na 6 osób. W tym przypadku wielkość zgromadzenia sejmikowego da nam liczba wynikająca z podzielenia sumy głosów 1906 przez 6 = około 317, powiększona o niegłosujących kandydatów + 8 = około 325. Liczba ta jest większa od minimalnej wielkości zgromadzenia, czym spełnia podstawowy wymóg wiarygodności. W świetle danych dotyczących liczby posiadaczy i średniej frekwencji jest bardzo prawdopodobna. Dodatkowo potwierdzają ją dane źródłowe i ustalenia literatury. Autor diariusza zjaz-

⁴⁷ VL t. II, s. 1523—1524; t. III, s. 272—273; t. V, s. 555 n.

⁴⁸ Por. przyp. 45.

⁴⁹ Przy próbie ustalenia liczebności i zgromadzeń sejmikowych — op. cit., s. 311.

⁵⁰ Cytowana konstytucja z 1768 r. nadawała marszałkom prawo przesądzania wyników głosowania w przypadku równej liczby głosów drugą kreską. Wydaje się, że nie było to wcześniej stosowane. Zwyczaj na którym się opierano nie wniósł w tak szczegółowe kwestie.

⁵¹ W. Czaplński, *Wybór posła na sejm*, [w:] *Dawne czasy*, Wrocław 1957, s. 224; podobnie K. Przyboś, A. Walaszek, op. cit., s. 383; S. Płaza ocenia frekwencję sejmikową jeszcze niżej — na 5—10% szlachty — *Dzieje polskiego parlamentaryzmu w okresie przedrozbiorowym. Materiały z konferencji naukowej, Poznań—Kórnik 11—12 maja 1982*, Warszawa 1983, s. 172.

⁵² Aneks osób i posiadaczy s. 347—369. Liczbę tą traktuję szacunkowo jako rząd wielkości.

du szlachty krakowskiej na rokach ziemskich w Krakowie w 1607 r. ocenił liczebność szlachty na około 400 osób i zaznaczył, „że na żadnym sejmiku braci tak wiele nie bywa”⁵³. W. Urban przyjmuje dla pierwszej połowy XVII w. średnią liczebność zgromadzeń sejmikowych na około 200 osób⁵⁴. Do podobnych wyników doszli K. Przyboś i A. Walszek ustalając na podstawie liczby podpisów pod uchwałami średnią minimalną liczebność krakowskich sejmików przedsejmowych w drugiej połowie XVII w. na około 190 osób⁵⁵. Zwiększoną nieco liczebność zjazdu sejmikowego z 1689 r. wyjaśnić można wzmożonym zainteresowaniem szlachty sprawami publicznymi na skutek zerwania dwóch poprzednich sejmów z lat 1688 i 1688/89⁵⁶. Przyjmując za prawdziwy wynik odnoszący się do liczebności sejmiku, wnioskuję o słuszności zastosowanej metody obliczeń. Głosowanie na komplet było najprawdopodobniej zasadą obioru posłów zastosowaną na sejmiku proszowskim 1689 r.⁵⁷

Biorąc pod uwagę brak ścisłych przepisów regulujących zasady głosowania, pozostaje do rozpatrzenia inny możliwy do zastosowania wariant: głosowanie na bliżej nie określonej, dowolnej liczbie kandydatów, które brakiem precyzji i dowolnością pasuje do stosowanych ówczesnie norm zwyczajowych. Dysponując liczbami głosów poszczególnych kandydatów i ich sumą nie sposób jest określić rzeczywistej liczby kandydatów zgłaszanych przez pojedynczych wyborców. Można wyznaczyć średnie i ocenić prawdopodobieństwo ich stosowania w oparciu o dane dotyczące wielkości zgromadzenia. Przyjmując liczebność sejmiku za bliską maksymalnej liczby głosów oddanych na jednego kandydata (323), głosowanie na średnio dwóch, trzech, czterech i pięciu dające w wyniku kolejnych części ogólnej liczby głosów wielkości zgromadzenia wynoszące (wraz z ośmioma niegłosującymi) 961, 643, 484, 389 osób, traci walor możliwej do zastosowania zasady. To samo założenie umożliwiłoby określenie średniej maksymalnej liczby kandydatów zgłaszanych przez jednego wyborcę. Tą liczbą jest 6. Podzielenie ogólnej liczby głosów przez wyższy od 6 dzielnik daje w ilorazie liczby mniejsze od maksymalnej liczby głosów oddanych na jednego kandydata (np. $1906 : 7 =$ około $272 < 323$). Stanowi to arytmetyczny dowód niemożności zgłaszania na tym sejmiku więcej niż sześciu kandydatów, potwierdzający domniemanie o braku istotnej potrzeby zgłaszania większej liczby kandydatów przez jednego głosującego niż komplet posłów⁵⁸. Wyniki uzyskane na

⁵³ ASWK t. I, s. 310.

⁵⁴ Tamże, s. 311. Uznając wiarygodność tej średniej, wątpliwości budzą ustalenia autora dotyczące liczebności sejmiku proszowskiego z 1593 r. podjęte w oparciu o znaną listę kandydatów i liczby oddanych głosów. Sugerując się zbytnio informacją o wielkim zjeździe W. Urban przyjął za najbardziej prawdopodobną zasadę głosowania na jednego kandydata i wynikającą stąd zawyżoną liczbę 500 sejmikujących. Dawaloby to frekwencję sięgającą 50% i popularność najwyższej notowanych kandydatów wynoszącą jedynie 13%. Wydaje się to mało prawdopodobne.

⁵⁵ Op. cit., s. 383. W pierwszej połowie XVIII w. średnia ta wzrosła do 235 osób — K. Przyboś, op. cit., s. 33.

⁵⁶ W. Konopczyński, op. cit., s. 158. Podobnie liczniejszy niż zwykle był obradujący pod wezłem konfederacji sejmik proszowski przed sejmem abdykacyjnym 1668 r. Zgromadził minimum 303 osoby — ASWK t. III, s. 214—217.

⁵⁷ Analogicznie S. Sreńiowski (op. cit., s. 110) w odniesieniu do głosowania na kandydatów na urzędy ziemskie.

⁵⁸ Ten sam zabieg w odniesieniu do sejmiku z 1593 r., na którym najpopularniejszy kandydat otrzymał 69 głosów, a liczba sejmikujących przy założeniu głoso-

podstawie średnich i poczynione założenia nie dają podstaw do odrzucenia zasady nominowania dowolnej liczby kandydatów. Ramy tej dowolności były jednak wąskie — liczby pojedynczo zgłaszanych nominacji oscyływały około 6. Biorąc pod uwagę fakt, że w praktyce politycznej XVII w. bardzo skrupulatnie (w przypadku *liberum veto* ze szkodą dla ogółu), przestrzegano zasady spełniania się praw i swobód obywatelskich przez respektowanie suwerenności i prawa do decyzji jednostki, przypuszczać można, że rzadko który wyborca rezygnował ze swego prawa zgłoszenia sześciu kandydatów. Było ono rozumiane jako źródło i podstawa zwyczaju wysyłania sześciuosobowej reprezentacji województwa krakowskiego na sejm.

W jaki sposób zasada głosowania na komplet posłów była realizowana w praktyce? Jak wyglądało głosowanie na sejmiku? Próba odpowiedzi na to pytanie wymaga zebrania wiadomości o realiach sejmikowych. Podstawowym zadaniem sejmiku przedsejmowego, prócz obioru posłów, było spisanie dla nich instrukcji, czasem uchwalenie osobnego *laudum*. Czynności proceduralnych było jednak o wiele więcej. Wystąpienie mszy lub modlitwa, zagajenie sejmiku przez senatora lub najstarszego rangą urzędnika, obiór marszałka, stwierdzenie prawomocności zgromadzenia przez odczytanie uniwersału królewskiego — to czynności wstępne. Do dalszej procedury należało: audiencja posła królewskiego — zapoznanie się z listem uwierzytelniającym i odczytanie instrukcji królewskiej, odczytanie listów skierowanych do sejmiku. Po tych czynnościach rozpoczynały się właściwe obrady, tzn. dyskusja nad problemami poruszonymi w instrukcji królewskiej i wniesionymi przez uczestników sejmiku, „utarcie” i spisanie instrukcji i *laudum*, obiór posłów. Odczytanie dokumentów, podpisanie ich przez marszałka i deputację kończyło obrady trwające zwykle jeden dzień⁵⁹.

Realizacja tego dość bogatego harmonogramu wymagała sprawnej organizacji, tak w sensie reguł postępowania jak i warunków technicznych. Regulamin nie istniał, obrady toczyły się według ustalonego tradycją zwyczaju umocnionego autorytetem marszałka. Wydaje się, że podstawowym kryterium porządkującym obrady była kolejność zasiadania i wyznaczona nią kolejność zabierania głosu. Z rozproszenia i skąpych danych wnosić można, że przynajmniej część sejmikujących (senatorowie, szlachta urzędnicza) zasiadała w ławach na określonych stałych miejscach⁶⁰. Z nich też zabierano głos w dyskusji (dawano wota) i nomino-

wania na komplet wynosiła 479: 6 = ok. 80 + 17 kandydatów = około 97, daje średnią maksymalną liczbę zgłaszanych kandydatów bliską 7. Rozproszenie głosów między znaczną liczbę kandydatów powodujące sporą różnicę między liczebnością zgromadzenia, a liczbą głosów najpopularniejszego kandydata spowodowało zawyżenie średniej. Przyjmując tę poprawkę otrzymany wynik potwierdza przypuszczenie o głosowaniu na komplet również i na tym sejmiku.

⁵⁹ A. Pawiński, op. cit., s. 18—20; J. Siemieński, op. cit., s. 47; S. Śreniowski, op. cit., s. 89—91; K. Przyboś, op. cit. s. 33 n.

⁶⁰ Na sejmiku proszowskim 1584 r. senatorowie „docisnąć się nie mogli do tych miejsc, na których przy takich zjeździach siadać zwykli” ASWK t. I, s. 106. W 1733 r. po wysłuchaniu mszy „zasiedli wszyscy ichmościowie swoje stalla” — BPAN Kraków, rkps 649, k. 199. Szlachta krakowska obradująca w 1697 r. na cmentarzu przy kościele parafialnym w Proszowicach również „zasiadała” — może wszyscy? — *Relacja sejmikowania z województwa krakowskiego w Proszowicach die 9 septembris 1697*, (B.m.dr.r.) (Estreicher t. XXVI, s. 205). Sejmik radziejowski z 1680 r. podjął uchwałę wykluczającą od głosowania osoby stojące (czeladź szlachecką nie posiadającą posesji) i zobowiązał marszałka do przyjmowania głosów tylko od siedzących posesjonatów — A. Pawiński, op. cit. t. III: *Lauda i instrukcje 1674—1700*, s. 153.

wano kandydatów (oddawano *sufragia*). Posłów wybierano za „zgodnem wszystkich wot obejściem”⁶¹ — czyli głosowano kolejno i na głos — jawnie⁶². Kolejność tę wyznaczała hierarchia urzędów i przypuszczalnie powiatów. Taki był ideał. Powtarzające się żądania szlachty krakowskiej, aby określić kolejność „zasiadania miejsca *in publico* i dawania wot swoich”⁶³ wskazują, że nie był on w pełni realizowany. Odnosi się to szczególnie do powiatowego porządku zasiadania szlachty. Wzmianki o wprowadzeniu go, budowaniu ław powiatowych i głosowaniu z nich pochodzą dopiero z lat sześćdziesiątych XVIII w.⁶⁴ Sądząc jednak z powszechności stosowania kryterium geograficznego podziałów w innych sferach życia publicznego (sądownictwo, skarbowość), mógł być wcześniej stosowany jako najłatwiejszy do zaakceptowania przez sejmikujących⁶⁵.

Przestrzegając bardziej lub mniej określonego porządku zasiadania sejmikująca szlachta tworzyła koło obrad. Przy większej frekwencji wypełniało ono całe wnętrze proszowskiej fary. Senatorowie i urzędnicy ziemscy zasiadali w stallach, szlachta na ustawianych ławach. Miejsce przewodniczącego wyposażone było w stół. Uchwała sejmiku proszowskiego z 1676 r. nakazująca marszałkowi podpisywanie *laudum* „tu na stoliku w kościele” potwierdza korzystanie z tego sprzętu⁶⁶. Stał on przy północnej ścianie nawy, między amboną a wejściem do zakrystii. Wyposażenie go w pulpit i przybory do pisania poświadczają późne (z przełomu XVIII i XIX w.), oddające jednak wcześniejsze sejmikowe realia rysunki J. P. Norblina⁶⁷.

Omawiany zapis powstał w trakcie obrad na wspomnianym stoliku marszałka. Powracając do pytania o sposób głosowania należy rozważyć, jakiej operacji statystycznej zapis w postaci sumowanych kresek jest najwłaściwszy i celowy. Tę prostą metodę stosuje się (w badaniach historycznych również) chcąc przy pomocy jednego działania (za jednym razem) określić rozrzut cechy (w tym przypadku głosów) między dobrane według innego kryterium kategorie (tu osoby) z jednoczesnym zanotowaniem wartości cechy (liczby głosów) dla każdej kategorii z osobna. Odnosząc tą metodę do realiów sejmikowych otrzymujemy następujący obraz głosowania:

⁶¹ AGZ t. XX: *Lauda sejmikowe wiszeńskie 1572—1648*, wyd. A. Prochaska, Lwów 1909, s. XVI. Na sejmiku proszowskim 1733 r. „wszyscy *consequenter* jeden po drugim wotowali” — BPAN Kraków, rkps 649, k. 200v.

⁶² Na sejmiku deputackim 1600 r. z powodu hałasu „marszałek — nie mógł dosłyszeć wszystkich nominacji kandydata głosów” (wybierano jednego deputata spośród dwóch kandydatów) — ASWK t. I, s. 239. Tajne głosowanie na sejmikach, przy pomocy galek i specjalnego naczynia elekcyjnego, wraz z bardzo ścisłym regulaminem, wprowadziło dopiero prawo o sejmikach konstytucji 1791 r. — VL t. IX, s. 233—240.

⁶³ W odniesieniu do urzędników — ASWK t. I, s. 395. Por. też dalsze: ASWK t. I, s. 279, 337; t. II, s. 278.

⁶⁴ Konstytucja sejmu 1764 r. regulująca sposób obioru posłów w województwie poznańskim i kaliskim — VL t. VII, s. 353. W tym samym roku sejmik radziejowski podjął uchwałę o głosowaniu według porządku powiatowego — A. Pawiński, op. cit., t. V: *Lauda i instrukcje 1733—1795*, s. 190—191.

⁶⁵ Według kryterium geograficznego — podzieleni na województwa zasiadali i głosowali w izbie poselskiej przedstawiciele szlachty — H. Olszewski, op. cit., s. 208. Zwracają też uwagę powtarzające się postulaty szlachty aby „posłowie z powiatów wybierani byli”, tzn. żeby w składzie kompletu poselskiego miały swoją reprezentację poszczególne powiaty — ASWK t. I, s. 255, 396; t. II, s. 147.

⁶⁶ ASWK t. IV, s. 39.

⁶⁷ A. Kempieńska, *Sejmiki w rysunkach J. P. Norblina*, Warszawa 1958, tabl. I, VII i inne. Topografia obrad sejmiku w oparciu o ustalenia K. Przyboisia, op. cit., s. 22.

Każdy z dostojników i reszta szlachty według określonej kolejności i za wskazaniem marszałka wymienia swoich kandydatów — kilku na raz. Terminator wot, przesuując pióro od jednego kandydata na liście do drugiego, zapisuje im po jednej kresce. Rzędy kresek w miarę głosowania wydłużają się równolegle i proporcjonalnie do oddanych głosów. Po jednym „obejściu wot” marszałek posiada dane o popularności wszystkich kandydatów. Sumowanie kresek i oznaczenie sześciu, którzy otrzymali ich największą liczbę kończy całą operację.

Innym sposobem głosowania, przy którym zapis w postaci kresek jest potrzebny (ale konieczny jedynie w przypadku głosowania ustnego — przez wymienienie kandydata)⁶⁸, jest głosowanie na każdego kandydata z osobna, według kolejności zapisania ich na liście, lub innej wcześniej uzgodnionej. Sposób ten wymaga poddania pod głosowanie wszystkich kandydatur. Każdy z wyborców może zgłosić dowolną liczbę nominacji — w praktyce, przypuszczalnie bliską sześciu. Marszałek wymienia kandydata, zapisujący w miarę zgłaszania się wyborców, stawia kreski przy jednym nazwisku. Po wielokrotnym — równym liczbie kandydatów powtórzeniu czynności marszałek dysponuje danymi umożliwiającymi ostateczną nominację.

Wydaje się, że praktyka sejmikowa wytworzyła jeden stały zwyczaj. Mógł się on ograniczać do jednego województwa, jednak przynajmniej do połowy XVIII w. odbywane średnio co dwa lata wybory posłów szły najprawdopodobniej tym samym trybem. Zmiany były źle widziane. Trzymanie się raz uznanego zwyczaju gwarantowało legalność i stanowiło rękojmię pomyślności podejmowanych działań. Który z przedstawionych sposobów był stosowany? Pierwszy jest bardziej adekwatny do zapisu w postaci rzędów kresek. Przy jego pomocy sprawniej i szybciej można było przeprowadzić głosowanie. Drugi, przez fakt konieczności osobnych głosowań na poszczególnych kandydatów, jakby pełniej realizuje zasady demokracji wyborczej. Za stosowaniem go przemawiają przepisy prawa o sejmikach konstytucji 3 Maja, które jak się wydaje, nie stanowiły całkowitego *novum*, lecz świadomie nawiązywały do uznawanych od dawna zwyczajów. Wprowadziły one, jak już wspomniałem tajne (to nowość), głosowanie na każdego kandydata osobno według kolejności określonej przez losowanie⁶⁹. Źródła mogące ułatwić odpowiedź na to pytanie, mimo iż stały się podstawą wniosku o głosowaniu oddzielnym na każdego kandydata⁷⁰, dalekie są od jednoznaczności. Najbliższym chronologicznie do omawianego zapisu jest relacja z sejmiku pro-

⁶⁸ Gdyby głosowano przez podniesienie rąk lub przez przechodzenie wystarczających ustne zliczenie nominacji. Na karcie zapisanoby od razu sumę głosów jaką otrzymał każdy z kandydatów.

⁶⁹ Por. przyp. 62. Głosowanie na wszystkich kandydatów wymagało wprowadzenia zasady, w której każdy z wyborców dysponował głosem potwierdzającym chęć wyboru danego kandydata i głosem negatywnym, wyrażającym sprzeciw. W myśl postanowień prawa o sejmikach z 1791 r. każdy z wyborców głosował przez wrzucenie gałki do jednej z przegródek naczynia elekcyjnego z napisem *affirmative* lub *negative*. Głosowanie rozumiane jako zgłaszanie woli wyboru wyklucało możliwość głosowania na wszystkich kandydatów przez jednego wyborcę. Zapisane na karcie kreski oznaczają głosy nominujące. Powstrzymanie się od dania kreski wyrażało sprzeciw.

⁷⁰ K. Przyboś, A. Walaszek, op. cit., s. 383; K. Przyboś, op. cit., s. 56. Podobnie — bez odesłania do źródeł W. Czapliński: „Marszałek zapytywał obecnych, na którego z kandydatów dają swój głos i kolejno zapisywał kandydatom kreski” (op. cit., s. 231).

szowskiego z 1672 r. Najważniejszy jej fragment brzmi: „O posłach, którzy staną, nic *decisive* w. panu pisać nie mogę bo się jesz[cze] kryski nie skończyły, ale jako rozumiem *ex suffragiis*, tak suponuję, że ci staną posłowie: [wymienia pięć osób — MW], między temi zaś trzema *res vertitur* [wymienia dalszych — MW], który z tych trzech posłów zostanie szóstym⁷¹.” Relacja powstała przed końcem głosowania. Piszący nie znając wyników przypuszcza, że zapewnioną nominację ma pięć osób, szanse trzech dalszych są mniej więcej równe. To rozdzielanie tylko pozornie stwarza podstawę do wniosku, że przeprowadzono głosowanie na pięć osób, a na trzy dalsze dopiero się odbędzie — czyli że głosowano oddzielnie na poszczególnych kandydatów. Autor wyraźnie stwierdza, że między trzema *res vertitur*, a wnioskuje o tym *ex suffragiis* — a więc głosowanie dotyczyło również i słabszych kandydatów. Przypuszczenia opierały się więc na rozkładzie głosów. Sejmikujący tak często nominowali pięciu kandydatów, że ich wybór był niemal pewny, popularność trzech dalszych była zdecydowanie mniejsza — ale na tyle jednak między nimi zbliżona, że nie sposób było przewidzieć przed końcem głosowania, który z nich otrzyma nominację. Stwierdzenie, że się „kryski nie skończyły” nie musi oznaczać, że na część kandydatów oddano głosy, a na dalszych nie. Może równie dobrze oznaczać, że nie wszyscy wyborcy oddali swoje głosy. Przerwa w głosowaniu nie rozdzielała kandydatów, ale głosujące gremium. Kreski były nie skończone poziomo (ich rzędy nie miały ostatecznej długości), a nie pionowo (część kandydatów w ogóle ich nie miała)⁷².

Drugie źródło — relacja z sejmiku proszowskiego 1733 r.⁷³ — również daje możliwość dwojakiej interpretacji. Za głosowaniem osobnym przemawia sformułowanie użyte przy wymienianiu kandydatów na których głosowano: „brali głosy ichmć. panowie senatorowie podając jako i onegdaj posłów na sejm, więc ichmć. wszyscy *consequenter* jeden po drugim wotowali, jako to najpierwszego [podkreślenie moje — MW] imci. pana Dobińskiego burgrabiego krakowskiego, ichmćców panów starostów czterech” — dalej wymienione osoby w liczbie pięciu bez jakichkolwiek sformułowań mogących dać podstawę do wniosku o sposobie głosowania. Stanisław Dobiński (bratanek Krzysztofa — marszałka sejmiku 1689 r.), mógł być pierwszą kandydaturą poddaną pod głosowanie przez marszałka, następną jeden ze starostów itd. Przemawia za tym fakt, że „notowanie i kreskowanie zabawilo aż prawie do wieczora”. Określenie S. Dobińskiego „najpierwszym” może jednak również dobrze oznaczać, że był on pierwszym — najpopularniejszym kandydatem na

⁷¹ Por. przyp. 13.

⁷² K. Przyboś i A. Walaszek (op. cit., s. 383) uważają, że przyjęcie sposobu obioru posłów przez głosowanie oddzielnie na każdego kandydata spowodowało wybranie na sejmiku w 1608 r. aż siedmiu posłów (dwóch otrzymało taką samą liczbę głosów). Jest to nieścisłe. Niezależnie od sposobu głosowania sam jego fakt nie był wystarczającym powodem do wybrania siedmiu posłów. W 1689 r. dwóch kandydatów otrzymało taką samą liczbę głosów (sędzia sądecki i starosta kowalski — po 286) i nie spowodowało to komplikacji w postaci wysłania siedmiu posłów na sejm. Właściwą przyczyną wybrania w 1608 r. siedmiu posłów leżała nie tyle w tym, że dwóch kandydatów otrzymało jednakowe liczby głosów, ale w tym że były to liczby najmniejsze. Nie potrawiono znaleźć sposobu na wyeliminowanie dwiema kreskami umofliwiającyimi przesądzenie wyników wyborów w takich wypadkach. W żadnym jednak razie nie świadczy to o sposobie przeprowadzenia głosowania.

⁷³ Por. przyp. 13.

posła (pierwszym na liście), od którego wyborcy zaczęli swoje nominacje bez poddawania pod głosowanie konkretnie jego osoby. Wśród wybranych już posłów, w teje relacji został wymieniony tak samo: „jako to najpierwszy imć. pan Dobiński burgrabia krakowski [dalej w tej samej kolejności — MW] ichmciów. panów starostów czterech — i ostatni JP Trzebiński”. Wstępna ocena popularności pierwszego kandydata okazała się więc trafna. Sądząc z miejsca na liście posłów otrzymał największą liczbę kresek. Tak samo jak pierwszy na liście w 1689 r. Franciszek Sebastian Lubomirski. Głosowanie trwało długo ale według autora nie dlatego, że przyjęto czasochłonny sposób jego przeprowadzenia, lecz dlatego, że „*intra haec* wota zachodziły i inne materyje z projektami do instrukcyi”. Stwierdzenie „wszyscy *consequenter* jeden po drugim wotowali” bliższe jest rozumieniu, że każdy z wyborców zgłaszał swoje kandydatury — kilka na raz, niż że niektórzy nominowali poddawanych kolejno pod głosowanie kandydatów. Zakładając nawet, że wszyscy nominowali najpierwszego (tzn. że S. Dobiński został wybrany jednomyślnie), to już od nominowania następnych część sejmikujących musiała się wstrzymać — wszyscy nie mogli zgłosić wszystkich kandydatów. Wszyscy natomiast mogli zgłaszać tych spośród kandydatów, których chcieli widzieć posłami.

Podobnie analiza zapisu głosowania z 1689 r. nie daje jednoznacznych odpowiedzi co do sposobu głosowania. Interpretację umożliwiają nieprawidłowości w przyjętej metodzie rezerwacji miejsca na rzędy kresek, powodujące wzajemne zachodzenie na siebie. Pozwala to określić następstwa w czasie ich powstania. Zazębienia te powstały przez nadpisywanie krzyżyków oznaczających dziesiątki. Zapis odnoszący się do sędziego sądeckiego, a szczególnie kreski środkowego (wbrew zasadom końcowego) rzędu, między które wplecione są krzyżyki niższego (wcześniejszego jeśli idzie o czas powstania) rzędu, świadczy, że krzyżyki wpisywane były na bieżąco — przed zakończeniem głosowania. Na tej podstawie, obserwując zależność między rzędami kresek różnych kandydatów, można stwierdzić, że gdy na sędziego sądeckiego oddano ponad 120 głosów (połowa trzeciego graficznie rzędu), to chorąży zakroczymski (ostatni na liście) miał ich co najmniej dziesięć. Świadczy o tym krzyżyk oznaczający pierwszą dziesiątkę oddanych na niego głosów znajdujący się między kreskami drugiego w kolejności rzędu kresek oddanych na sędziego sądeckiego. Krzyżyk ten (podobnie jak i następny — oznaczający drugą dziesiątkę), jako wpisany wcześniej został ominięty w trakcie zapisywania kresek sędziemu sądeckiemu. Kreski obu kandydatów narastały więc jednocześnie aczkolwiek bardzo nierównomiernie. Podobnie, gdy oddawano końcowe głosy na miecznika inowrocławskiego, to Piegłowski miał ich co najmniej 30. Takiej samej zależności można dopatrzeć się między kreskami starosty olsztyńskiego i starosty kowalskiego. Zależności te można tłumaczyć dwójako: głosowano na każdego kandydata osobno w kolejności innej lub odwrotnej do tej w jakiej zostali zapisani na liście; lub też że głosowano na wszystkich jednocześnie i tak też, choć nierównomiernie narastały rzędy kresek. Tę alternatywną interpretację gmatwają dwukrotne sumowania głosów. Znajdują się one w miejscach oddalonych średnio o 20—30 kresek od końca zapisów. Sądząc ze sposobu umieszczenia pierwszego sumowania kresek miecznikowica koronnego te końcowe kreski były dopisywane później — po pierwszym sumowaniu. Liczby te, podobnie jak i sumowania ostateczne są nadpisane nad kreskami. Pozwala to na sformułowanie dwóch wniosków. 1. Sumujący nie miał pew-

ności czy to koniec głosowania i zostawiał miejsce na wpisanie kresek — nie dysponował więc dokładnymi danymi o liczbie uprawnionych do głosowania. Prawo głosu traktowano liberalnie wbrew wcześniejszym postanowieniom. 2. Głosowanie odbywało się w dwóch turach, lub przeprowadzano jakieś głosowanie dodatkowe⁷⁴, które dotyczyło wszystkich kandydatów⁷⁵. W głosowaniu tym uczestniczyło przypuszczalnie około 40 osób, choć sądząc z nadpisywania ostatecznych sumowań nad kreskami zakładano możliwość zgłoszenia się dalszych wyborców. Wydaje się, że w tej sytuacji jedynym sposobem spełnienia praw wyborczych było głosowanie łączne na kilku kandydatów jednocześnie. Trudno sobie wyobrazić by marszałek zarządzał ponawiane stale głosowanie osobne — kolejno na wszystkich kandydatów w miarę zgłaszania się wyborców, którzy z takich czy innych przyczyn nie uczestniczyli w głosowaniu od początku. Z drugiej strony jednak przypuszczenie, że zazębiające się z początkowymi, końcowe rzędy kresek kandydatów sąsiadujących z sobą na liście zostały dopisane później — w drugim głosowaniu, uniemożliwia jednoznaczne opowiedzenie się za głosowaniem łącznym na kilku kandydatów naraz⁷⁶. Może sposoby zastosowane w pierwszym i drugim głosowaniu różniły się między sobą?

Zakładając, że głosowano osobno, w oparciu o dane dotyczące sejmików z lat 1672, 1689 i 1733 można określić kolejność poddawania pod głosowanie poszczególnych kandydatur. Znając ocenę popularności kandydatów z 1672 r. i wyniki głosowania z 1689 r. oraz listy posłów z instrukcji tych sejmików⁷⁷, można przyjąć że kolejność wymienienia posłów w tych dokumentach oddaje popularność kandydatów którzy zwyciężyli w głosowaniu. Listy te są ułożone według malejącej liczby głosów. Kolejność zapisania posłów na liście instrukcji sejmiku 1672 r. jest zgodna z porządkiem w jakim zostali wymienieni w relacji rozumianym jako kolejność głosowań na poszczególnych kandydatów (czterech spośród pięciu najpopularniejszych zajęło cztery pierwsze miejsca, piąty został przegłosowany przez jednego z trzech słabszych kandydatów i zajął szóste miejsce). Podobnie na sejmiku 1733 r. przyjęta kolejność głosowania — pierwszy Dobiński, czterech starostów, Trzebiński i dalsi, jest zasadniczo zgodna z kolejnością wymienienia ich w instrukcji⁷⁸ (między

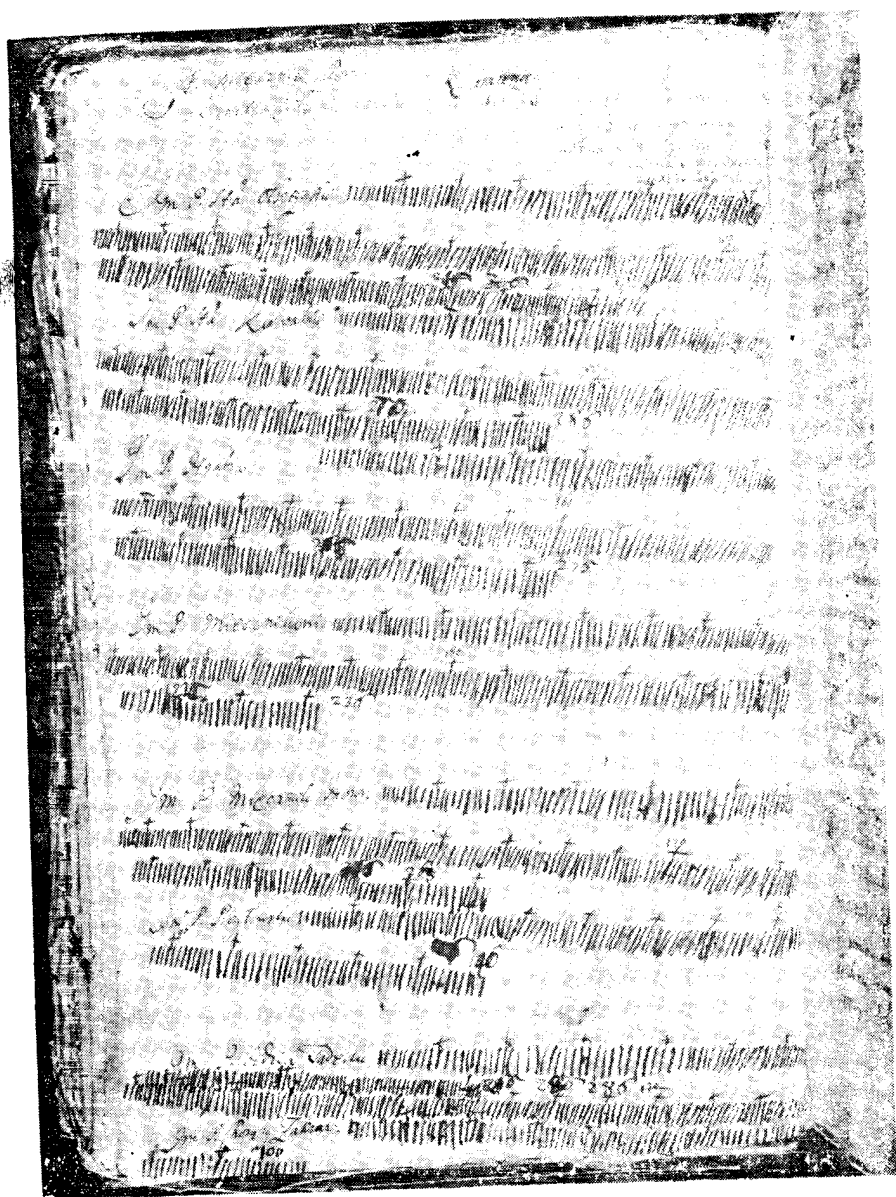
⁷⁴ Może jest to ślad głosowania szlachty gołoty, potomków osiadłych pełnoprawnych obywateli woj. krakowskiego, których dopuszczono do głosowania — przypuszczalnie w drugiej kolejności. Por. K. Przyboś, op. cit., s. 30; S. Sreniowski, op. cit., s. 22.

⁷⁵ Kreski chorążego zakroczymskiego, mimo iż nie są dwa razy sumowane, zostały zapisane w dwóch rzutach. Pierwszych dwadzieścia powstało przed uzyskaniem przez sędziego sądeckiego 120 głosów, następnych pięćdziesiąt po uzyskaniu przez sędziego dalszych 70. Świadczą o tym odmienne — spłaszczone kształty krzyżyków 3, 4, 5, 6, i 7 dziesiątki kreski chorążego, które zostały wpisane po zapisaniu sędziemu 70 kresek drugiej połowy trzeciego graficznie rzędu. To rozróżnienie pozwala przypuścić, że w drugiej turze głosowania najwięcej kresek otrzymał chorąży zakroczymski — najmniej popularny kandydat (powinowały marszałka). Gdyby przyjąć, że kreski drugiego głosowania nie wpisano sędziemu sądeckiemu (brak miejsca), to wyjaśniałaby się przyczyna dość znacznej, obserwowanej tylko w tym jednym przypadku, różnicy między rzeczywistą ich liczbą (272), a sumą obliczoną przez marszałka (286). W związku z tym należałoby powiększyć liczbę całego zgromadzenia sejmikowego do około 339 osób.

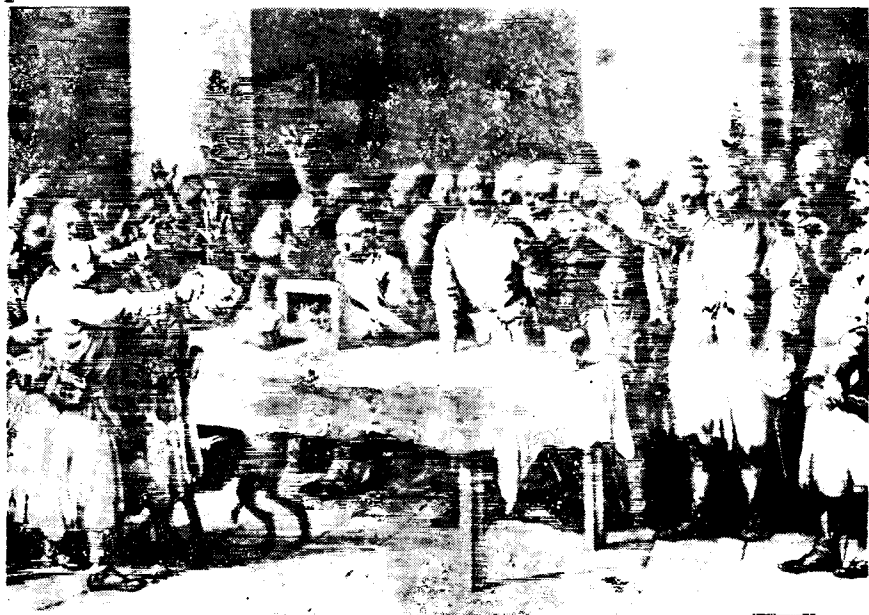
⁷⁶ Zazębianie się początkowych kresek chorążego zakroczymskiego z środkowymi, a nie końcowymi kreskami sędziego sądeckiego podtrzymuje wniosek o głosowaniu łącznym.

⁷⁷ Instrukcja sejmiku 1672 r. — ASWK t. III, s. 399.

⁷⁸ BCzart., rkps 571, s. 521—591.



Ryc. 1. Zapis głosowania na posłów sejmowych na sejmiku w Proszowicach 5 grudnia 1689 (BNar. rkps III 6639, k. 191v)



Ryc. 3. Sejmik w kościele. Scena przy stole marszałka. Fragment rysunku Jana Piotra Norblina, 1808 r. (zbiory Muzeum Narodowego w Poznaniu, nr inw. Gr. 92)

starostami nastąpiły przetasowania) i oddaje stopień ich popularności. A więc o miejscu na liście kandydatów decydowała wstępna ocena popularności (kolejność kandydatów na liście z 1689 r. jest ogólnie zgodna z wynikami głosowania i porządkiem listy posłów w instrukcji), ona też decydowała o kolejności poddawania kandydatów pod głosowanie. Rozpoczęło się ono od najbardziej popularnych — kończyło na najsłabszych. Ta zakładana z góry nierówność kandydatów mogła być powodem wprowadzenia przez konstytucję 3 Maja zasady losowania kolejności głosowań.

Różnorodne możliwości interpretacji zapisu z 1689 r., istnienie poszlak potwierdzających zarówno jeden jak i drugi z rozpatrywanych sposobów głosowania oraz brak wystarczającego oparcia dla jednego ze sposobów w znanych źródłach uniemożliwiają wyciągnięcie ostatecznych wniosków. Problem sposobów głosowania w przekonaniu autora pozostaje otwarty.

Stosowanie w końcu XVII i w pierwszej połowie XVIII w. większości głosów jako sposobu podejmowania decyzji politycznych odbiegało od zasad ukształtowanych przez oligarchię magnacką. Czy miałyby to oznaczać, że w województwie krakowskim praktyka życia politycznego przetrwała w niezmienionej formie od końca XVI w. zachowując integralny związek z doktryną demokracji szlacheckiej? Mechanizmem procesu przekształcania się demokracji szlacheckiej w oligarchię magnacką było upowszechnianie się systemu klienteli magnackiej, umożliwiające adaptację instytucji i techniki sprawowania władzy demokracji szlacheckiej do nowych celów społecznych rękami uzależnionej szlachty. Najwymowniejszym tego przykładem było stopniowe koncentrowanie się w pojęciu doktryny najwyższego prawa stanowienia (suwerenności państwowej) nie w senacie, a właśnie w izbie poselskiej, przy jej niezmienionym składzie społecznym przez cały XVII w. i później⁷⁹. To istotne przechwycenie władzy, monopolizujące decyzje w rękę magnaterii, dokonywało się na niższych piętach organizacji władzy. Między innymi na sejmikach. Pewne treści zawarte w omawianym zapisie z 1689 r. wydają się pod tym względem charakterystyczne. Fakt zmniejszenia się liczby kandydatów z siedemnastu w 1593 r. do ośmiu w 1689 r. wskazuje na wcześniejsze uzgadnianie listy i rezygnację szlachty z wysuwania autentycznie własnych kandydatów. Wytypowanie sześciu spośród ośmiu trudno nazwać wyborami. W gruncie rzeczy jest to specyfikowanie, demokratyczne tylko w formie zatwierdzenie wcześniejszych nominacji. O wyborze miecznikowica koronnego Jerzego Warszyckiego przypuszczalnie zdecydowały ostatecznie wpływy ojca miecznika koronnego i protektora marszałka sejmiku. Jest charakterystyczne, że tenże Michał Warszycki respektując demokratyczne formy wyborów zrezygnował z kandydowania, a i tak został posłem, podobnie jak i to, że największą liczbą głosów podzielili się przedstawiciele magnackich rodzin Lubomirskich, Morsztynów i Wielopolskich.

Jedną z ważnych cech oligarchii magnackiej była równowaga wpływów poszczególnych ugrupowań. Było to powodem przerostu negatywnych form działania politycznego nad pozytywnymi — kreującymi zmiany. W efekcie dawało to przekształcanie się norm życia politycznego w kierunku zwielokrotniania skutków negatywnych działań. Upowszech-

⁷⁹ H. Olszewski, op. cit., s. 103 n., 259—261.

niała się i konkretyzowała zasada jednomyślności gwarantująca skuteczność zastosowania jednostkowego sprzeciwu. Uznanie przez szlachtę jednomyślności jako ideału i traktowanie decydowania większością jako niezbyt chwalebnej konieczności, było tego przejawem⁸⁰. Fakt stosowania głosowania większością na sejmiku nie musiał oznaczać rezygnacji z jednomyślności. Liczby głosów oddane na kandydatów, którzy przeszli w głosowaniu (od 235 do 323) świadczą o dużej zgodności zgromadzonej w Proszowicach szlachty. Pierwszy kandydat (zakładając pewną nieścisłość zapisu) przeszedł jednomyślnie, reszta cieszyła się poparciem ponad 70% sejmikujących. Było to skutkiem działania mechanizmów uzależniających szlachtę od promotorów sejmiku oraz taktycznych umiejętności marszałka. Samo zaś głosowanie i jego poświadczenie w postaci zapisu, mimo iż odarte z pluralistycznych treści, świadczy o przywiązaniu szlachty krakowskiej do demokratycznych form życia politycznego, które nawet w zmienionych warunkach stanowiło pewną rękojmię skuteczności działań pozytywnych. Reformatorom XVIII w. dawało możliwość odwołania się do tradycji.

Марк Врэд

ВЫБОРЫ ПОСЛОВ НА СЕЙМ, ПРОШОВИЦЕ 1689 Г. К ВОПРОСУ О ПРИНЦИПАХ ГОЛОСОВАНИЯ НА ПРЕДСЕЙМОВЫХ СЕЙМИКАХ

В семейном архиве Морштынов (Национальная Библиотека, дело 6639) сохранился единственный лист с записью голосования на послов в сейм на сеймике в Прошовицах 5 декабря 1689 г. Он содержит список девяти кандидатов, претендующих на функцию посла, и запись голосования на восемь среди них в виде рядов чёрточек. Эта запись, комплектная и подлинная, была составлена на месте во время голосования маршалом сеймика Кшиштофом Добиньским или под его надзором. Среди внесённых в список кандидатов участники сеймика избрали в соответствии с законом шесть послов: четырёх магнатских представителей и по одному представителю богатого и среднесостоятельного дворянства, что было типичным для тогдашних отношений в краковском воеводстве. Голосовали все заседающие на сеймике около 325 человек в очередности: сенаторы, земские чиновники, нетитулованное дворянство. Голоса отдавали открыто, устно называя кандидатов, что отмечали „Terminator wot“, представляя чёрточки рядом с фамилиями в списке. По всей вероятности каждый голосующий имел право выдвинуть шесть кандидатов. Форма записи указывает на то, что каждый из избирателей называл сразу же все кандидатуры. Некоторые описательные источники говорят о поочерёдных голосованиях — на каждого кандидата в отдельности. Анализ этих источников, как и самой записи, не даёт оснований однозначно высказаться за один из этих методов. Засвидетельствование голосования большинством при выборах послов не противоречит обывающей в конце XVII в. тенденции единодушно принимать политические решения. Оно не является также доказательством демократической практики политической жизни. Число выдвинутых кандидатов и состав посольского комплекта указывает на зависимость заседавших от могущественных покровителей сеймика, которые предварительно согласовали перечень кандидатов. Популярность победителей, на которых голосовало свыше 70% собравшихся, указывает на тенденцию к считавшемуся идеалом единодушию.

⁸⁰ Tamże, s. 99.

Marek Wrede

UNE ELECTION À LA DIÈTE. DIÉTINE DE PROSZOWICE 1689

Dans les archives de la famille Morsztyn, un bulletin a été retrouvé avec les résultats du vote concernant l'élection de députés à la diète, vote qui eut lieu lors de la diétine de Proszowice, le 5 décembre 1689 (Bibliothèque Nationale, manuscrit n° 6639). Sur ce bulletin figurent les noms des neuf candidats sollicitant la fonction de député, ainsi que les résultats du vote, sous forme de rangées de traits accompagnant huit des neuf noms des candidats. Ces résultats sont complets et authentiques, ils ont été notés, au moment même du vote, par le maréchal de la diétine, Krzysztof Dobiński, ou bien par une personne que celui-ci avait désignée. Conformément à la loi, six députés ont été élus: 4 représentants de la haute noblesse (magnats), 1 représentant de la noblesse riche et 1 représentant de la noblesse moyenne, ce qui est typique aux relations sociales de la voïvodie de Cracovie du XVII^e s. Les électeurs (environ 325 personnes) votèrent dans l'ordre suivant: les sénateurs, les fonctionnaires fonciers, la noblesse non titrée. Le vote était public, chaque électeur communiquant oralement les noms de ses candidats; le secrétaire mettait un trait à côté des noms figurant sur la liste. La forme des résultats notés indique que chaque électeur communiquait les noms de tous ses candidats ensemble. Certaines sources descriptives parlent de plusieurs votes, chaque candidat étant voté séparément. L'analyse de ces sources ainsi que du bulletin conservé, ne suffit pas pour décider laquelle de ces méthodes était employée en réalité. Le fait que l'élection des députés se fit par un vote majoritaire, n'est pas contradictoire à la tendance à l'unanimité, qui prédominait vers la fin du XVII^e s. D'autre part, ce n'est pas non plus une preuve du démocratisme de la vie politique. Le nombre des candidatures posées et la composition de la députation élue prouvent que les électeurs dépendaient des riches promoteurs de la diétine qui établissaient préalablement la liste des candidats. Le fait que les personnes élues ont reçu 70% des voix est une preuve de la tendance à l'unanimité, considéré à l'époque comme idéale.